

PRACA

Pismo poświęcone sprawie robotników i inteligencji pracującej

Cena prenumeraty:
Miesięcznie Mk. 1100
na prowincji „ 1250
Zagranicą „ 2500
Za odosłanie dolicza się miesięcznie 100 Mk.

Każda nowa podwyżka obowiązuje już przyjęta ogłoszenia od dnia zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.

Administracja otwarta od g. 9 rano
do 7 wieczorem.

Redaktor przyjmuje we wtorki i piątki
od 5 — 7 wieczorem.

Sekretariat Redakcji otwarty dla publiczności od 6—8 wiecz. codziennie.

Rękopisów nieoddających się do druku Redakcja nie zwraca.

Artykuły bez oznaczenia honorarium wysyłają się za darmo.

CENA OGŁOSZENI:
Przed tekstem mk. 150.—
w tekście mk. 200.—reklamny mk. 100.—, nekrologi mk. 80.—, komunikaty mk. 90, zwyczajne mk. 50 za wiersz nomenklatory jednodniowy.

Ogłoszenia drobne 15 mk. za wyraz, dla poszukujących pracy oraz zagubione dokumenty mk. 10. Ogłoszenia zamiejscowe 50 proc. drożej. — Zagraniczne 100 proc. drożej. Ogłoszenia nadsyłane po g. 6 wiecz. 50 proc. drożej.

Redakcja i administracja Przejazd № 8.

TELEFON 22.

Kontaszewska P. K. 3. 30.11

Prenumeratę i ogłoszenia dla pisma „Praca” przyjmuje Biuro pism A. Zatorski, w Pabjanicach, Zamkowa Nr. 15.

Narodowa Partja Robotnicza Polskie Związki Zawodowe.

W piątek dnia 8 września o godz. 4-ej po południu, odbędzie się
w Sali Koncertowej (Dzielnia 18)

WIELKI WIEC

na temat

Drożyzna i jej przyczyny

Referować będzie: poseł Waszkiewicz i inni.

Bilety w cenie 50 marek do nabycia od środy dnia 6/IX w Administracji „Pracy”, Przejazd 8 od 9 rano do 7 wiecz., w Klubie N. P. R. (Piotrkowska 91, Kątka 2 oraz Franciszkańska 58) od 5—7 wiecz. oraz w Polskich Związkach Zawodowych (Główna 31) od 11 rano do 7 wiecz.

Rada Ministrów.

WARSZAWA, 4 (PAT) Rada Ministrów na posiedzeniu w d. 4 bm. uchwaliła wniosek ministra spraw zagr. w sprawie zatwierdzenia uchwał, powziętych przez delegację polsko-czesko-słowacką dla Śląska Cieszyńskiego, Spisza i Orawy, wniosek min. rolnictwa i dóbr państwowych w przedmiocie rozciągnięcia na ziemię Wileńską mocy obowiązującej ustawy z d. 9 lipca 1920 roku o budowie szkół rolniczych, wniosek ministra spraw wojskowych w sprawie częściowej zmiany statutu min. spr. wojskowych, wniosek min. pracy i opieki społecznej w sprawie przedłużenia czasu pracy w cukrowniach.

Na tem samem posiedzeniu Rada Min. powzięła uchwałę, że w pierwszym półroczu roku szkolnego 1922—23 skarb państwa ma w całości ponosić wpisowe za dzieci niezamożnych funkcjonariuszy państwowych i oficerów zawodowych, oraz im równorzędnych, uczęszczające do prywatnych szkół średnich ogólnokształcących i zawodowych, oraz wniosek p. kierownika min. poczt i telegrafów w sprawie podwyższenia poborów funkcjonariuszy pocztowych za pracę w pocztach ruchomych, autobusach i za konwojowanie pociągów kolejowych.

NPR. a wybory.

(Od własnego koresp.)

WARSZAWA, 4. — Współpracownik jednego z pism otrzymał od prezesa sejmowego Klubu NPR., kol. posła Chądzyńskiego, kilka uwag, dotyczących nadechodzących wyborów:

„A więc — rozpoczął kol. poseł — Narodowa Partja Robotnicza pójdzie do wyborów zupełnie samodzielnie, co nie wyklucza lokalnych porozumień w okręgach poszczególnych, których potwierdzeniem zajmie się Rada Naczelna NPR.

Co dotycze hasel, NPR. zwróci uwagę na gospodarcze odrodzenie Polski.

Załadamy uruchomienia przemysłu, oraz robót publicznych w jak najszerszym zakresie, celem 1) stworzenia koniecznych inwestycji w państwie, 2) zatrudnienia dużej ilości bezrobotnych, która według wszelkiego prawdopodobieństwa zimą wzrośnie.

NPR. nie przestanie domagać się dla tych nieszczęśliwych ludzi — chleba i pracy.

Następnie, mówi kol. prezes Chądzyński, załadamy uruchomienia przemysłu budowlanego.

Pozatem domagać się będziemy rozszerzenia prawodawstwa socjalnego i sanacji stosunków, panujących wśród władz administracyjnych.

Szczegółową platformę wyborczą ustali ostatecznie — ciągnie dalej kol. poseł — Rada Naczelna NPR., która wysunie hasła natury gospodarczej, socjalnej i politycznej.

Narodowa Partja Robotnicza — kończy poseł Chądzyński — z całą mocą domagać się będzie wprowadzenia w życie konstytucji z 17-go marca i utrwalenia rzeczywistej wolności i równości republikańskiej!

Aresztowanie stu komunistów w Warszawie.

(Złapano ich w lokalu Stowarzyszenia Pracowników Handlowych na ulicy Zielnej).

(Od własnego korespondenta)

WARSZAWA, 4. Wczoraj w wieczór defenzywa policyjna wytropiła w lokalu stowarzyszenia pracowników handlowych w. m. przy ul. Zielnej nr. 25 nielegalne zebranie młodzieży komunistycznej.

Aresztowano przeszło sto osób pięci obojga.

Na miejscu znaleziono niezbite dowody ich bolszewickiej działalności.

Dzień wczorajszy, jako pierwsza niedziela września, był według uchwały powziętej w r. 1915 na zjeździe komunistycznym w Bernie, międzynarodowym świętem młodzieży komunistycznej. Z okazji tej rocznicy komuniści warszawscy mieli odbyć w kinie „Lux” wiec z odczytem o ruchu młodzieży robotniczej w Polsce.

Z powodu małej ilości uczestników przeniesiono się na ul. Zielną 28, do Związku handlowców i pracowników biurowych gdzie o godz. 7 wiecz. miała odbyć się okolicznościowa akademja. Zebrało się około 300 osób przeważnie w wieku od 16—20 lat. Na akademji wygłoszono odczyt, który był jaskrawą apoteozą komunizmu i jego wodzów.

Wśród 100 aresztowanych znalazło się kilkunastu poszukiwanych przez władze sądowe za działalność komunistyczną.

Napad na żołnierzy francuskich w Gdańsku.

GDANSK, 4. W sobotę wieczór dokonano tu dobrze przygotowanego napadu na 70 żołnierzy francuskich, którzy przybyli niedawno do Gdańska z dwoma francuskimi statkami „Ancre” i „Marne”.

Gdy żołnierze francuscy zupełnie spokojnie wracali z miasta, zostali otoczeni przez około 1,500 robotników niemieckich, którzy rzucili się na Francuzów i zaczęli ich okładać kijami. O zbliżaniu się Francuzów zawiadomiły oczekujące tłum umyślnie w tym celu rozstawione posterunki. Policja, która nadbiegła z powodu wszczętego alarmu, nie tylko nie stanęła w obronie napastowanych, lecz w końcu ich aresztowała i odprowadziła związanych na odwach dworcowy.

W drodze na odwach tłum rzucił się jeszcze raz na Francuzów i przy zupełnej bierności policji zaczął ich bić pałkami i obrzucać butelkami. Równocześnie wykrzykiwano: „Tak samo postąpimy z Anglikami i Amerykanami”. Awantury trwały prawie do godziny 3 rano.

Należy podnieść, że Francuzi byli oczywiście nie tylko zupełnie trzeźwi, ale także spokojni, gdyż komendant oddziału ostro zakazał żołnierzom używania napojów alkoholowych.

Rzecz dziwna, że wszelkie próby porozumienia się z Polskim Komisarjatem lub konsulem francuskim były bezskuteczne.

Nowy sposób lichwy zbożowej obszarników.

(Od własnego korespondenta)

WARSZAWA 4. Syndykaty rolnicze nie mogąc chwilowo uzyskać wywozu na zboże i nie chcą rzucić posiadanych zapasów zboża na rynek, aby nie wywołać tam niższi cen, chwyciły się innego środka.

Czynią usiłowania sprzedaży Intendenturze wojskowej większej ilości

zboża po cenie giełdowej, jaka będzie w dniu dostawy, plus 5 proc. tytułem kosztów handlowych.

Jako kardynalny warunek stawiają Intendenturze żądanie wypłacenia znacznej zaliczki, która umożliwi syndykatom dalszo zakupy u ziemian i trzymanie na składach znacznych zapasów zboża, gotowych każdej chwili do wywozu za granicę.

Wczorajsze posiedzenie Rady Ligi Narodów.

GENEWA 4 (PAT). Na popołudniowym posiedzeniu Zgromadzenia Ligi Narodów prezydent Rady Ligi de Gama zarządził wybór prezenta trzeciej plenarnej sesji Ligi Narodów. Po wysłuchaniu raportu komisji, która miała zbadać mandaty, w głosowaniu tajnem wybrano na prezenta sesji posła Reczypospolitej Chile w Londynie, Edwardsa.

Wśród spraw wniesionych we właściwym czasie i przyjętych przez Zgromadzenie na porządek dzienny znajdują się:

- 1) Definitywna rezolucja w sprawie administracji i finansów Ligi Narodów.
- 2) Udział państwa San Salvador w finansach Ligi Nar.
- 3) Honoraria, które mają otrzymać sędziowie i asesorowie stałego trybunału międzynarodowego.
- 4) Statut trybunału międzynarodowego i jego wydatki.
- 5) Wniosek rządu angielskiego, dotyczący publikacji pornograficznych. Protest rządu kowieńskiego w sprawie Wileńszczyzny został przekazany Komisji 5 z poleceniem natychmiastowego zdania sprawy.

Sprawa rozbrojenia w Lidze Narodów.

GENEWA, 4 (PAT) Wczoraj komisja ograniczenia zbrojeń zakończyła swoje prace, redagując raport, który ma być przedstawiony ogólnemu zgromadzeniu. Raport przyjmuje znane tezy Roberta Cecila i gwarantuje wzajemnej pomocy członków Ligi państwom zaatakowanym. W dyskusji nad praktycznym rozwiązaniem tych spraw wyonila się potrzeba wystania do poszczególnych rządów zapytania, czy są gotowe oddać do dyspozycji Ligi część sił zbrojnych dla ewentualnej egzekucji postanowień paktu. Zgromadzenie wypowie się w przedmiocie wystania powyższego zapytania.

Po decyzji.

BERLIN, 4. (PAT). „Kreuzzeitung” pisząc o rokowaniach belgijsko-niemieckich podkreśla, że katastrofalna sytuacja, która w ostatnich dniach zaznaczyła się raptownym i niepostrzeżonym upadkiem marki niemieckiej, została z chwilą przyjęcia belgijsko-włoskiej formuły ugodowej, częściowo złagodzona. „Berliner Tageblatt” występuje przeciwko twierdzeniu, jakoby Niemcy rozmyślnie wywołały spadek marki i twierdzeniem, że niemiecka waluta została rozmyślnie deprecjowana.

Blok mniejszości narodowych.

Z kompetentnych sfer posebskich otrzymujemy następujące oświadczenie doniosłej sprawy wyborczego bloku mniejszości narodowych. (Red.)

Stał się u nas fakt nadzwyczajnej doniosłości: Przedstawiciele wszystkich nie-polskich narodowości zawarli z sobą blok wyborczy. A więc Niemcy, Żydzi, Ukraińcy, Białorusini, Rosjanie, których ostatni — we wrześniu 1921 roku przeprowadzony — spis ludności wykazał na 8 milionów, czyli z górną 30 proc. pójdą do urny wyborczej ławą.

Niema bodaj na kuli ziemskiej państwa, któreby chociażby minimalnego procentu obcych narodowości nie posiadało; są za to państwa, jak np. Czechosłowacja, w których odsetek obcych narodowości jest bardzo poważny, bo 50 proc. przekraczający. Nigdzie jednak historia taktu podobnego, jak w Polsce nie notuje.

Wszędzie bowiem rządy, ewentualnie rządzące narody przez odpowiedzialnie stosowaną taktykę do podobnych objawów nie dopuszczają. Fakt zbiorowej manifestacji przeciwko rządzącemu narodowi i przeciwko wyobrażanemu przez ten naród państwu zdarzył się jedynie w Polsce.

A bezpośrednią przyczyną tego niesłychanego w dziejach państw zjawiska, to uchwalona przez Sejm w dniu 28 lipca 1922 roku ordynacja wyborcza do Sejmu i do Senatu. Oczywiście nie cała, a tylko pewne jej artykuły.

Kamieniem obrazu dla mniejszości narodowościowych stał się art. 95 ordynacji, a właściwie jego konstrukcja. Artykuł ten wywodzi z list państwowych korzystają przedewszystkiem te stronnictwa, które największą ilość posłów w całym państwie przeprowadzą. Im całem państwie przeprowadzą. Im kto słabszym wyjdzie z wyborów w okręgach, tem mniej albo i wcale nie będzie korzystał z listy państwowej.

Cała ordynacja wyborcza szczególnie zaś wyżej wspomniany artykuł 95 ustawy zbudowane są g'woli jak największych korzyści wielkich w Polsce stronnictw. Blok prawicowy w Sejmie t. zw. Edecja i idąca pod jej batutą Chadecja ks. Adamskiego i Dubadecja p. Dubanowicza rozumowały w sposób bardzo prosty: przy pomocy olbrzymich

milionów marek, przy pomocy agitaacji, nie przebiegającej w środkach, przy pomocy ambony — zdobędą daną ilość mandatów. Postanowiono więc utopić mniejsze stronnictwa, szczególnie robotnicze, które ani milionów, ani fałszywej etyki, ani ambony do dyspozycji nie posiadają, i tak skonstruować osławiony art. 95, iżby nie głosując wcale (na listy państwowe żaden obywatel głosu swego nie będzie oddawał), lwia ilość mandatów z list państwowych zabrać.

Kiedy przedstawiciele N. P. R. i na komisji konstytucyjnej i na plenum Sejmu usilnie zwracali ten z gruntu fałszywy i antypaństwowy pogląd — zwyczajnie nas przegłosowano.

Już w Sejmie podczas debat nad ordynacją wyborczą zwrócił się t. zw. blokowi narodowemu t. j. prawicy uwagę, iż w tem brzmieniu forsowana ordynacja może wywołać jaknajbardziej fatalne dla państwa i narodu skutki: zmusi bowiem wszystkie mniejszości narodowe do stworzenia przeciwko Polakom wspólnego frontu, do powołania do życia jednego wielkiego i wspólnego stronnictwa. A to przecież w kraju i poza krajem wywoła wysoce niepożądane wrażenie.

Publiczną poza tem było tajemnicą, iż rokowania o blok mniejszości narodowościowych już się w Sejmie rozpoczęły. Powołanie do życia takiego bloku uzależniano od brzmienia art. 95. O tem wszystkim prawica nasza doskonale była poinformowana. Nienawisć jej do polskich stronnictw, ilościowo mniejszych, szczególnie zaś do robotniczych była tak wielka, iż zamknięto całkowicie oczy na dobro narodu i państwa, a wzięto pod uwagę jedynie ciasny interes partji.

Jeżeli więc mamy dziś w Polsce blok wyborczy wszystkich Żydów, Niemców, Moskali, Rusinów i Białorusinów, zawdzięczamy to przedewszystkiem polityce prawicy Sejmowej. Jeżeli do przyszłego Sejmu wejdzie duża ilość Żydów, Niemców, Rosjan, Rusinów i Białorusinów będziemy mieli do zawdzięczenia ciasnej i partyjnej polityce Edecji i jej Chadeckich przybudówek. B. F.

bie wzmówić, że wszystko co niemieckie jest lepsze od polskiego. Ze i zatem szkoła niemiecka jest lepsza od polskiej. I dla tego dzieci swoje zapisują do szkół niemieckich.

Do tego przyczynia się tajna organizacja agentów pruskich, którzy zawiadają powrót rządów niemieckich na Śląsku. Nadto i Niemcy — nauczyciele we własnym interesie rozrzucają wśród Polaków ulotki, w których zachwalają szkołę niemiecką i namawiają rodziców Polaków, żeby do niej zapisywali swe dzieci. Sprawa ta stała się do tego stopnia drażliwa, że aż zabrał głos ks. prob. Skowroński, prezes honorowy Tow. Oświata, umieszczając w gazetach śląskich gorącą odezwę do rodziców. Zachęca on w niej do posyłania swych dzieci do szkoły polskiej. Tę piękną odezwę kończy ks. Skowroński następującymi słowami: „Nie dajcie się bałamuć przez Berlin płatnym agitatorom niemieckim. Pokażcie im drzwi, wara Niemcom od naszych dzieci polskich! Nie podpisujcie żadnych wniosków niemieckich! Pilnujcie siebie i sąsiadów jeszcze nieświadomych, żeby ani jedno dziecko polskie nie uczęszczało do szkoły niemieckiej i tak utonęło w morzu niemieckim. Dla polskiego dziecka może tylko istnieć polska szkoła”.

Są jednak wypadki, że rodzice chcą szkoły polskiej i polskich nauczycieli, a tymczasem otrzymują różny odmienności, co to niedawno gardłowali z Niemcami a dziś udają gorliwych Polaków, tacy są gorsi od prawdziwych Niemców. Są to wilki w baraniej skórce, chcący

Miejscowa prasa żydowska, z „Głosem” na czele, ze szczególnym upodobaniem interesuje się życiem i sprawami NPR. Związczą w okresie przedwyborczym roi się wprost w „Głosie” od najrozmaitszych bądź wręcz kłamliwych, bądź bałamutnych, a zawsze tendencyjnych notatek i informacji, których celem jest oczywiście dotarcie do tej tak ciekawej dla „Głosu” prawdy, choćby drogą wywołania sprostań, zaprzeczeń itd. Ale nic z tego...

Natomiast we wczorajszym numerze wydarzyło się „Głosowi” przykre przygnębienie. Oto podtytułkiem: „Zjazd NPR. w Krakowie” czytamy:

Dnia 8 b. m. odbył się w Krakowie

zjazd mężów zaufania NPR. na zachodnią Małopolskę. Przez cały dzień trwały obrady w lokalu redakcji „Nowej Reformy”.

Już choćby z tego, że obrady toczyły się w lokalu „Nowej Reformy” (organ burżuazyjnego stron-demokratycznego), każdy czytelnik orientujący się choć trochę w naszych stosunkach politycznych, zrozumie, że wiadomość ta nie ma za grosz sensu. Rzeczywiście — jak potwierdzają dzienniki stołeczne zjazd odbyty w Krakowie był zjazdem t. zw. Unji Dem.-Państw., z którą NPR. nie ma absolutnie nie wspólnego...

Mała rzecz — a wstyd!..

Mała rzecz — a wstyd!..

M. Skopek.

U pracowników Kasy Chorych m. Łodzi.

W czwartek, dn. 31 sierpnia rb. o godz. 8 wiecz. w lokalu Polskich Zw. Zaw. (Główna 31) odbyło się ogólne zebranie pracowników Kasy Chorych m. Łodzi, zorganizowanych w Pol. Zw. Zawodowym Pracowników Instytucji Ubezpieczeń Społecznych.

Zgromadzenie zwolane zostało przez Zarząd Związku dla omówienia środków zaradzenia nędzy, wkradającej się w szeregi pracowników Kasy w związku z szalejącym bezustannie wzrostem drożyzny.

Po dłuższej dyskusji, w której się wyjaśniło, iż wielu pracowników pobiera dotąd płace miesięczne, nie przewyższające 50 tys. mk., a wszyscy — wskutek nieodpowiedniego w stosunku do drożyzny wynagrodzeniu — są zadłużeni i tylko pożyczkami łatają swój mizerny budżet, zebrani uchwalili zwrócić się do Zarządu Kasy Chorych z żądaniem zniesienia kategorii plac, niższych ponad 70 tys., i unormowania poborów na podstawie podwyżek w przemyśle włókienniczym.

Uważając jednak, że same podwyżki nie są w stanie zapobiec głodowi urzędników Kasowych i że Zarząd instytucji o charakterze społecznym nie powinien pozostawać w tyle za prywatnymi przedsiębiorstwami — jednomyślnie uchwalono domagać się od Zarządu Kasy Chorych otwarcia składnicy dla zaopatrywania pracowników w artykuły pierwszej potrzeby, jak: produkty spożywcze, opał, odzież itp. Składnica winna funkcjonować już w najkrótszym terminie, ażeby zaopatrzyć pracowników na zbliżającą się zimę.

Przedyskutowano następnie zasadnicze wytyczne i zobowiązano zarząd

związku do opracowania statutu kasy przezorności. Zebrani uważają istnienie kasy przezorności za jeden z warunków poprawy ich bytu i na zarząd związku włożyli obowiązek pacyficznych kroków u Zarządu Kasy, celem jaknajrychlejszego zrealizowania tej uchwały.

W końcu posiedzenia wypłynęła jeszcze sprawa anormalnych stosunków jakie na grunt Kasy Chorych starają się przeschęcić nasi „związkowi towarzysze”, zakazując atmosferę pracy intrygami, agitacją i szykanowaniem pracowników innych przekonań, co zresztą znalazło już szerszy rozgłos w prasie.

Komunikatem, iż wszelkie czynności związku, dotyczące przyjmowania deklaracji członkowskich, zapisywania członków i wydawania legitymacji oraz przyjmowania załatwień, załatwiane są przez członków Zarządu oddziennie w lokalu Związku (Główna 31, lewa ofic., parter) od godz. 8 i pół wiecz. walne zgromadzenie 3. 11 zostało zamknięte.

Nasze koleje.

Na kolejach, zwłaszcza na liniach Warszawa—Kraków i Warszawa—Łódź panuje ruch tak ogromny, że pomimo, iż na węzłach tych kursuje już duża ilość pociągów, sisk w tych pociągach jest stale wielki, a niekiedy, jak np. w pociągach „krakowskich” — wprost nie do zniesienia. Z tej racji wśród pasażerów słyszy się stale narzekania na gospodarkę kolejową, i nie bez słuszności, jeżeli się zwady, że ogromna

Listy z Górnego Śląska.

(Korespondencja własna)

Katowice, 1 września.

W poprzednim swoim liście nadmieniłem o ważnej dla polskości na Górnym Śląsku sprawie szkoły polskiej. Dzieci kiedy u nas powstają urzędy polskie, przemysł i handel polski, kiedy Górny Śląsk powoli zdziera z siebie narzuconą sobie skorupę niemiecką — słuszną jest rzeczą, że pierwszą uwagę nasza skierowana jest na szkołę. W niej bowiem ma się wychować nowe pokolenie w atmosferze swobody i szczerości; szkoła ma rozwijać to, co jest dobrego w duszy dziecka, ma ona współdziałać z domem, z rodziną około rozwinięcia z dziecka człowieka i obywatela. Dziś wszyscy rozumiemy, że naturalny rozwój duszy i inteligencji dziecka odbywać się

może tylko w języku narodowym, w szkole polskiej.

Dla nas jednak sprawą języka nie wyczerpuje się kwestja, która nas obchodzi. Chodzi nam o szkołę nie tylko polską z języka, ale i z ducha. Dziecko ma w niej być wychowane w miłości do wszystkiego, co jest święte dla Polaka, budzona musi być w niem świadomość narodowa polska, znajomość przeszłości narodowej, ukochanie kultury polskiej. Taka szkoła da nam godnych następców, którzy po nas obejmą pracę społeczną i polityczną, którzy będą szerzyli polskość na Górnym Śląsku.

Niestety, jest jeszcze sporo tak nieświadomych Polaków, którzy pozostają pod urokiem niemieczyzny i dali so-

„Klasowcy” chcą 10-godzinnego dnia pracy.

W fabryce Wejdyślowskiego i Sołowiejczyka przy ulicy Piotrkowskiej 189, jest tkalnica wełniana. Większość tam pracujących należy do klasowych związków PPS, z takimże delegatem na czele. Sześć tygodni temu ów delegat ogłosił wszystkim pracownikom, że zarząd fabryczny chce, aby pracowali 10 godzin dziennie, a za to kupi i sprowadzi węgla na zimę po 10 korcy na osobę po tańszej cenie, a co po 2,200 marek za korzec, może więcej, jak wypadnie; na ten węgiel będzie każdemu z góry strącane z tygodniówki po 1,000 marek.

Na to odpowiedział jeden z pracowników, że taka umowa jest dobrą dla fabrykanta, a złą dla robotników: po 1) że nie zapłaci 50 proc. więcej za przepracowane dwie godziny dłużej dziennie, po 2) że z odciążanych 1,000 marek od osoby ma jeszcze powinien procent w kieszeni. Na to ów delegat tak odpowiedział: „my musimy sami siebie oszukać, aby mieć węgiel na zimę”.

Wobec prac wali robotnicy 6 tygodni, a węgla ni ma, tylko obietnica. Teraz zaś

zarząd fabryki zaproponował, aby robotnicy pracowali po 12 godzin dziennie, bo tego wymaga „konjunktura”.

Wybrano innego delegata; ten zaś po porozumieniu się z robotnikami po przepracowaniu 8 godzin kazał zatrzymać motor. Ale dawny delegat „malo się nie wściekł, zrobił zebranie i „kazał” wybrać innego delegata. Jeden z obecnych pracowników wytykał błędy popełnione, odebrano mu głos i uchwalono pracować dalej po 10 godzin jeszcze przez dwa tygodnie.

15 sierpnia było święto, ale dla towarzyszy święta nasze nie istnieją; postanowili pracować w powyższe święto od 10 wieczór do 12 drugiego dnia. Delegat klasowy „uświadamił” i agitował robotników w odpowiedni sposób. Towarzysze uważają, że nie powinno być wcale świąt, lecz trzeba pracować bez żadnej przerwy, choćby cały rok, byle fabrykant miał więcej pieniędzy.

Tak klasowcy bronią odpoczynku robotniczego i 8-godzinnego dnia pracy. Robotnicy.

Z życia inteligencji pracującej.

Pomoc lekarska dla urzędników.

Przy organizowaniu bezpłatnej pomocy lekarskiej dla urzędników państwowych, powstały rozmaite nieporozumienia. Obecnie okazuje się, że była to tylko tymczasowa organizacja, a przeto niezadowolająca. To też minist. zdrowia opracowuje teraz nową ustawę o takiej pomocy lekarskiej. Projekt ustawy będzie rozważany wspólnie z przedstawicielami zrzeszenia Lekarskiego i stowarzyszenia urzędników państwowych. W Wielkopolsce, a częściowo i w Małopolsce, wskutek opornego stanowiska lekarzy i urzędników państwowych, pomoc lekarska dla nich dotychczas nie jest wprowadzona w całej rozciągłości, nawet tymczasowo.

A po tygodniach niewiele, czas trawiać w sposób tak wzniosły w wym, dotąd pustym, portfelu miliony by rosły... rosły...

W to trzeba uderzyć struny, uczciwe sposoby płacą, w Polsce do wielkiej fortuny dochodzi się „zbożną pracą.” Jah.

Wiadomości biograficzne. Kalendarzyk.

5	Dzień Wawrzyńca	
	Juro Zacharjasza	
Wątek	Wschód słońca	5 m. 46
	Zachód	7 m. 29
	Wschód księżycy	4 m. 02
	Zachód	1 m. 73

— Wzrost kosztów utrzymania. Komisja miejscowa do badania zmian kosztów utrzymania w Łodzi ustaliła, że dn. 1 września 1922 r. koszt utrzymania dziennego rodziny pracowniczej, złożonej z 4 osób wynosił mk. 2055 99 fen., t. j., że w porównaniu z cenami na 1 sierpnia koszty utrzymania dziennego wzrosły o mk. 189 25 fen., co w procentach wynosi 10,4 proc.

Komentarze do tego absurda-

nego orzeczenia sławetnej komisji podajemy w art.: „Walka z drożyzną”.

— Od redakcji. W dniu dzisiejszym rozpoczynamy druk wspomnień kol. Woźniaka, wygnanego syberyjskiego, jednego z tych bojowników wolności, którzy swe idee i umiłowanie Ojczyzny i ludu pracującego i walkę o te idee pod sztandarem NZR. przypieczętowali wygnaniem w tajgach Syberji.

— Budowa wielkiego parku sportowego w Łodzi. Na tak zwa ym Polacu Konstantynowskim naprzeciw dworca Kałiskiego na terenie 10 morgowym buduje Łódzki Klub Sportowy stadion względnie park sportowy. Wedle projektów przewidziane są następujące obiekty:

- 1) Bolsko rozgrywkowe piłki nożnej o wymiarach 70x108 m. nadające się podług dzisiejszych przepisów najlepiej do gier międzynarodowych i olimpijskich. W zupełności pokryje trawą służyć będzie jedynie do poważniejszych zawodów.
 - 2) Skocznię o szerokości 4 m. położoną między boiskiem a bieżnią nawprost od strony trybun.
 - 3) Żużlową bieżnię lekkoatletyczną 400 metrów długą, szerokości 7,5 metra, umożliwiającą równoczesny start dla 6 biegaczy.
 - 4) Betonowy tor dla cyklistów i motocyklistów 480 metrów długi, 7 metrów szeroki o promieniu kołowym 40,5 metra, umożliwi urządzenie najpoważniejszych wyścigów motocyklowych przy szybkości, aż do 160 km. na godzinę.
 - 5) Strzelnicę 50 metrów długą.
 - 6) Kręgielnię o dwóch torach.
 - 7) Bolsko ćwiczebne, rozmiarami odpowiadające boisku rozgrywkowemu służyć będzie do treningu i zawodów drużyn słabszych—ze względu na miłą widownię.
 - 8) Korty tenisowe w liczbie 6, otoczone satami i żywopłotem, posiadac będą z jednej strony 3 rzędy miejsc siedzącej publiczności.
 - 9) Pływalnię 110 metrów długo i 20 metrów szeroko, zasilana wodą przez pompę, służyć będzie jedynie dla pływaków.
 - 10) Kryta trybuna wsparta na żelazo i betonowych filarach i przeszklona rzeźbiącymi około 4 tys. osób.
- Amfiteatralnie zbudowana widownia o stopniach betonowych zawierać będzie 16 tys. miejsc siedzących.
- Z Listu Kółek Polskich. Zarząd LKP. zawiadamia członkinie, iż w dn. 6 b.m. o godz. 7 pp. w pierwszym terminie, o 8 w drugim, odbędzie się nadzwyczajne ogólne zebranie. Pożądana obecność wszystkich członkiń.
- Sprawy teatralne: W naszej recenzji teatralnej z „Sulkowskiego” wkrađło się parę drobnych błędów korektorskich. Oto one: szp. II, w. 30 ma być „nakazy honoru”; szp. III, w. 8 ma być: „zeliwiankiej szpady”; szp. III, w. 2 ma być: „Sulkowski — wierzy”.

Zebranie członków „Praca”.

W dniu 6 b. m. tj. w środę o godz. 6 wiecz. w lokalu przy ul. Głównej odbędzie się zebranie członków Związku „Praca” w sprawie wyborów do Sejmu i Senatu. Referować będzie kol. Durko Konieczne przybycie przedstawicieli z tych fabryk, których delegaci zawiadomili przez specjalne ogłoszenie.

Teatr. muzyka i szpilki.

Teatr. Muzyka, Cyfrowa 63.

Dziś tj. we wtorek powtórzona będzie ciesząca się niezwykłym powodzeniem tragedia Stef. Zeromskiego pt. „Sulkowski”. Koncertowa gra artystów, przepiękna wystawa, nastrojowa muzyka i śpiew ścigają tłumy publiczności.

W czwartek premiera, głośna „maskarada”. Jacinta Bonavente pt. Krąg interesów”.

Koncert Heleny Fotygo.

W dniu 14 b. m., w sali Filharmonji z występuje koncertem rodzaczka nasza Helena Fotygo, art. berlińskiej szkoły. Koncert wywołał żywe zainteresowanie. Udział w koncercie przyjmuje Stanisław Frydberg skrzypce wirtuoz, akompaniuje dyr. Teodor Ryder.

Otwarcie Domu Żołnierza Polskiego YMCA w Warszawie.

W tych dniach odbyła się w Cytadeli Warszawskiej uroczystość otwarcia Domu Żołnierza Polskiego założonego przez Y. M. C. A. — W imieniu generalicji przemawiał generał brygady i komendant miasta Warszawy, Suszyński, w prostych żołnierskich, tchnących prawdziwą serdecznością słowach, podkreślając zasługi naszy h przyjaćiół z morza w pracy dla dobra armji i żołnierza polskiego.

W imieniu „Polskiej Y. M. C. A.” odpowiedział generał Listowski, podkreślając idee przewodnie tego humanitarnego ruchu. Następnie odbył się koncert sił amatorskiego teatru YMCA oraz skromne przyjęcie dla licznie zgromadzonych gości.

Dom Żołnierza Polskiego w Cytadeli obsługuje ma liczący 10-tysięczny garnizon, organizując szeroko założoną pracę wychowawczą i kulturalną dla żołnierzy. Ma ona być prowadzona w ścisłym kontakcie z korpusem oficerskim i wojskowymi władzami.

Sam Dom wywiera nadzwyczaj sympatyczne wrażenie. Ogromna uchludna, ładnie urządzona kawiarna, sala dla kureńców, czytelnia, biblioteka, sala koncertowa, przystosowana także dla kinematograficznych pokazów, klub oficerski itd. stwarzają nadzwyczaj ujmującą całość.

Jestto pierwsza placówka „Polskiej YMCA” przeznaczona dla pokojowej pracy nad żołnierzem i stanowiąca część szerokiej działalności zorganizowanej przez ruchliwy zarząd O. rgu Warszawskiego YMCA, który prowadzi już ogromny klub dla ludności cywilnej w gmachu własnym przy ulicy Okólnik 9.

Saramaszki.

Mysli o marce polskiej i majatku.

Gdybym ze sto miał tysięcy kupiłbym za nie dolary i czekał, aż dadzą więcej, (sposób to zrosnąć jest stary). Potem tym kupił korony, znów marę, a po nich lei, brałbym co idzie: z kolei, (jak swardgeldery i.. banki). Wice słyby miano floreny, dalej sważył rano już franki (zależnie od różnic ceny).

Kino Spółdzielni Pracowników Państwowych
(Dolina Szwajcarska)
ul. Sienkiewicza № 40.
Dziś i dni następnych.

Poraz pierwszy w Łodzi!
CHŁOPSKA DOLA
Dramat w 6 aktach, w rolach głównych Lisienko, Panow i Bakszejaw
1. Zapoznanie się Piotra z Kasią. 2. Ślub i po ślubie. 3. Wyjazd Piotra na posadę. 4. Co uczyniła Kasia podczas nieobecności męża. 5. Powrót Piotra do domu. 6. Piotr zabija dziecko za co zostaje zesłany na Sybir.
Muzyka pod kier. Z. Sandomierskiego
Początek przedstawień w soboty, niedziele i święta o g. 8, w dni powszednie o 5 p.p., ostatni seans o 9.15 wiecz.
UWAGA! Dla Członków Kooperatywy Spółdzielni Pracowników Państwowych zniżka 50 proc.
Dla urzędników Państwowych 25 proc., z wyjątkiem sobót, niedziel i świąt.

Największe w Łodzi
Kino „POPULARNE”
Konstantynowska 16.

Dziś Premiera. **I-sza SERJA.** Wielka sensacja.
Zygomar i Protea
Wieli dramat w 2 serjach na tle przygód Zygomara i jego partnerki Protei w walce na śmierć i życie.
1. Tajemnicza maska. Na pograniczu nocy. 3. Ucieczka autem. 4. Haniebne posądzenie.
5. Pościg za zbrodniarzem. 6. Karkołomne wloty samolotów i t. d.
Od dnia 12!X druga i ostatnia Serja.

LUONA

Dziś Premiera!

„Czarny Puma”

Amerykańskie arcydzieło Kinematograficzne w 6-iu aktach

8-cia
serja

„Tajemnice dżungli”

wybitnego dramatu

SCALA

Cegielniana 16.

Gościnne występy Operetki Krakowskiej pod dyr. Józefa Winiaszkiewicza, b. artyści sceny warsz. i krakow. Występy primadonny teatrów warsz. Lody Rogińskiej, oraz znakomitej subrety operetki, Marji Bańkowskiej.

Odegrane zostaną następujące operetki:

piątek 8, sobota 9, niedziela 10 m. m. **Dokola Miłości**, melodyjno, pełne humoru operetka w 3 aktach, Oskara Straussa. W akcie II balet faryfaryczny „Bam-Bam”.

Poniedziałek 11, wtorek 12 września **Baron Kimel**, operetka w 3 akt. Waltera Collo, w akcie III apas arz—band polski Husla-Siusla w wykonaniu baletu i ensambłu układu P. BAŃKOWSKIEGO baletmistrza teatru „Nowości” w Warszawie.

Środa 13, Czwartek 14, Piątek 15 września **Odmłodzony Adolar**, arcywesoła operetka w 3 akt. Waltera Collo. | **Baron Kimel**; Kapelmistrz: D. Bajgelman i A. Rapański (wnuk); Reżyserowie: dyr. J. Winiaszkiewicz i T. Wołowski

Niedziela 17 września **Odmłodzony Adolar**. | Kapelmistrz: D. Bajgelman i A. Rapański (wnuk); Reżyserowie: dyr. J. Winiaszkiewicz i T. Wołowski

Balet i ewolucje pod kier. baletm. teatrów warsz. F. Bańkowskiego. Bilety w kasie teatru codziennie od 11—2 i od 5 p. p.

Baczność!

Taniej niż wszędzie, bo w prywatn. mieszkaniu.

Wszelkie wyroby futrzane,
oraz fokowe, karakułowe palta nabyć można

Piotrkowska 19 (w podwórzu) u **Zusmanka i Dawidowicza**

Przyjmowanie reperacji! Akuratna obsługa! 1978-25

Tylko my zakupiliśmy

jesienne, zimowe towary przed podskoczeniem cen i z tego powodu dajemy najtaniej za gotówkę, i na raty. Wszelką garderobę męską, damską, oraz towary galanteryjne z własnego towaru, wykonywujemy starannie wszelkie obstalunki w przeciągu 4 dni we własnej pracowni. Radzimy nie zwlekać „WYŁODA”, Piotrkowska 238.

Dr. med. **Edmund EKKERT**
ul. Kilińskiego 137 przy Głównej.
Choroby skórne i weneryczne.
Przyjmuje od 3—8 p. p.

Baczność!

plac najwyższe ceny

za futra, meble, garderobę, maszyny do szycia, dywany, kołdry pluszowe i różn. rzeczy domowe

CH. ŁAZNIK,
Benedykta 23, m. 13,
partor.

Sprzedaż na raty

Wszelkiego rodzaju towarów włóknistych.

Przyjmujemy obstalunki na męskie garnitury. Roboty wykonywane pod kierownictwem pierwszorzędnych sít krawców „POLSAT”. Wólczańska 43, prawa oficyna partor.

HELENÓW!

Codziennie od 6-ej p. p. przygrywa wyborowy kwartet. Bufet stale zaopatrzony w rozmaite zakąski i pierwszorzęd. trunki.

Na miejscu wyborowa kuchnia!!!

Po powrocie z zagranicy

przyjmuje i wykonywa obstalunki z własnych i powierzonych materiałów, podług najnowszych modeli angielskich.

H. MILNER
Krawiec dyplomowany
38. Piotrkowska 38.

Dr. E. **SONENBERG**
Powrócił.
Choroby skórne, dróg moczowych i weneryczne
ZIELONA 8 (12—1 i 4—6).

Dr. J. **SZREIBER**
Choroby chirurgiczne.
SIENKIEWICZA 9.
Przyjmuje od 5—7 pp.

Kupuje

brilanty, złoto, srebro, perły, diamenty, różn. zegarki, stare i futra

Z. MILICH,
prawa oficyna i piętro.

Meble!!!

różno sprzedaje, firma J. Piechota solidnej roboty. Prosimy o zwrócenie szczególnej uwagi, że drugie piętro niema nic wspólnego z pierwszym piętrem.

SIENKIEWICZA 59,
oficyna, drugie wejście
drugie piętro, miesz. 26.

Kupuje

plac najlepiej za brilanty, złoto, perły, rzyby sztuczne, dywany i futra

M. WARSZAWSKI
Piotrkowska 9.

BETAL — HURT
Biuro Komisowc-Handlowe
„FORTUNA”
Wólczańska 165, tel. 14-98.

ma do sprzedaży po najniższych cenach różną manufakturę na garnitury męskie, damskie, dziecinne, na palta welury. 2042—15

Biała bielizna męska i damska, rękawiczki męskie i damskie.

Lekarz Dentysta
E. Morgensternówna
WRÓCŁA
Kilińskiego Nr. 47.

Dr. **Dutkiewicz**
Ordynator Szpitala Miejskiego dla chorób skórnych i wenerycznych.
Piotrkowska 59.
Przyjmuje: od 9—11 i od 4—7

Najtaniej!!!

Kupię i najlepiej sprzedam można obrączki ślubne, złote pierścionki, zegarki, oraz garderobę męską w skłopot komi-sowym

W. RUTKOWSKIEGO,
Główna 33.

Robotnicy!

Taniej niż na Piotrkowskiej tej samej cenie jak na Starob. poleca gotowe ubrania woli używane polski sklep R. KEMPNY, ul. Nawrot 41 róg Kilińskiego.

Wygodnie! Na raty!

Wszelką garderobę męską i damską, obuwie, rozmaite towary tekstilne, bieliznę i t. d. nabyć można po cenach przystępnych tylko u firmy „OSZCZĘDNOŚĆ”, WÓLCZAŃSKA 43, front, 1-sze piętro. 2113—16

Dr. J. **Sokołowieczyk**
Choroby skórne i weneryczne
POWRÓCIE
ul. Pańska Nr. 4,
róg Konstantynowskiej
od 9 do 12 i od 4 do 7.

Dr. med.
Józef SZWAJCHER
akuszerka i chor. kobiece.
POMORSKA 7.
Przyjmuje od 3 do 5 po poł.

Pierwszorządny
KRAWIEC DAMSKI

wykonywuje obstalunki podług ostatnich modeli. Mając tanie lokal, szyje po bardzo niskiej cenie. Palta od 12000 mk. Kostiumy od 13000 mk. Cegielniana 47, front, Fajgenblat. 81-50

Głoszenia drobne.

Chłopiec potrzebny do Stolarza. 2309—3

Chłopiec i nacy zagubiony osobisty, wydany w gm. Wólkowy. 1508—3

Lecznica chorób zębów
Lekarza-dentysty **H. PRUSS**
145. Piotrkowska 145.

Dla klasy robotniczej.
Za plombowanie oraz wprawianie zębów opłata podług taksy.

Dr. med.
Artur Banasz
MONIUSZKI 11
przyjmuje od 5 i pół—7 p. p.
Niedziela od 10—12
Urolog
choroby nerek, pęcherza i dróg moczopięciowych.

Dr. **Feliks Skusiewicz**
ul. Andrzeja II.
Choroby skórne i weneryczne.
Godz. przyjęć: od g. 9—11 rano i od 5—7 i pół po poł. Panie od g. 5—6 po poł.

Pracownia gorsatów
N. KEDZIERSKIEJ
ul. Piotrkowska 132

II-gie piętro, front

przyjmuje wszelkie obstalunki w zakresie gorsciarstwa wchodzące!!
Uwaga: na II-gie piętro.

Potrzebny chłopiec do podawania gościom, Rosta-raja. 2309—3

Potrzebni chłopcy i dziewczęta do nielara. Al. 1-go maja 45.

Potrzebna dziewczyna starsza lub kobieta w średnim wieku od razu, Gubernatorska 13, m. 1.

Potrzebna od zaraz osoba ka do pralni chemicznej, Główna 24. 2309—3

Mimo Paweł zagubił dowód osobisty, wydany w Łodzi.

Matusiak Marja zagubiła dowód osobisty polski, wydany w Łodzi.

WIEDZA!!!

Pomoc naukowe i szkolne (Sp. z ogr. odpowiedz.)
Łódź, Cegielniana 14.

Poleca na bieżący r. szkolny: przyrządy fizyczne, szkło laboratoryjne, mapy i tablice, obrazy zwierząt i ptaków wypchanych, oraz wszelkie inne pomoce naukowe i szkolne. 2184—9

Lekarz dentysta
A. Struński
POWRÓCIE
Cegielniana 26.
Przyjmuje od 10—1 pp. 3—7 pp. niedziela 10—12 pp.

Dr. **L. PRYBULSKI**
POWRÓCIE
Specjalista
Chorób skórnych, włosów, wenerycznych, moczopięciowych, leczenie światłem (lampa kwarcowa)
od 9—2 i 5—8 od 4—5 dla Pań
ZAWADZKA 1.

Meble sprzedaje:

sympialnie, stołowe, urządzenia kuchenne, szafy, łóżka, krzesła wieńskie oraz wszystko co wchodził w zakres meblarsko-stolarski. 1679

Ceny konkurencyjne!

W. PRZEJDZIECKI
Piotrkowska 109.

Dr. med. **BRAUN**
Specjalista
Chorób wenerycznych, skórnych, moczopięciowych.
Przyjm. 10—1, 5—8, panie 1—3 Południowa 23.

Dr. med. **BRAUN**
Specjalista
Chorób wenerycznych, skórnych, moczopięciowych.
Przyjm. 10—1, 5—8, panie 1—3 Południowa 23.